



Budapestre vonatkozó újságcikkek

Szerző:

Cím: *Wizyta w Budapeszcie*

Forrás: *Gazeta Polska*

Varso

(Hely)

1936. V. 1.

(Idő)

(Köt. v. füz.)

(Oldal)

Osztályozás

Tárgy

910.2

Hely

Idő

"1936"

Személy

Helyszám

WIZYTA W BUDAPESZCIE

(Kl.) Parę dni dzieli już nas od wizyty p. premjera w Budapeszcie. Byliśmy świadkami jej przebiegu. Mielśmy również możność zapoznania się z reakcją, jaką wywołała ona zarówno w społeczeństwie polskim i węgierskim, jak i w innych krajach. Wydaje się więc pożądanem rzucić okiem w tak bardzo niedaleką przeszłość i zreasumować tło i wyniki tych odwiedzin.

Wizytę budapeszteńską rozpatrywać można z dwóch punktów widzenia: bezpośrednich stosunków między Polską a Węgrami oraz ustosunkowania się Polski do t. zw. problemu organizacji państw basenu dunajskiego.

×

Istota stosunków polsko - węgierskich znana jest dobrze czytelnikom „Gazety Polskiej”, gdyż na łamach naszego pisma omawiana już była niejednokrotnie. Zewnętrzno - polityczne warunki dawnej Polski i dawnych Węgier skłoniły oba państwa — od początku ich istnienia — do oparcia się o siebie wzajemnie i do jak najściślejszej współpracy politycznej. Zasadnicza i stała korzyść, jaka ze współpracy tej płynęła, zbliżyła je z biegiem czasu automatycznie ze sobą. Za stałym i obustronnie korzystnym zbliżeniem politycznym

obu państw przyszła stopniowo szcześć przyjaźni obu narodów. Przyjaźń ta przetrwała okresy dawnej świetności i późniejszej niewoli; wyłoniła się nienaruszona z chaosu, w jakim znalazła się Europa po Wielkiej Wojnie; dotrwała nienaruszona do dnia dzisiejszego. Ci polacy, którzy towarzyszyli Premierowi w podróży do Budapesztu tę szczerą przyjaźń narodu i społeczeństwa węgierskiego dla nas widzieć mogli na każdym kroku.

Jeżeli zaś chodzi o stosunki między Państwem Polskim a Węgrami w epoce powojennej, — to układały się one tak pomyślnie, jak tylko mogły na to pozwolić odmienne warunki, w jakich znalazły się Węgry i Polska po r. 1918.

Wojna światowa doprowadziła do odzyskania przez Polskę niepodległości. Węgry natomiast wyszły z Wielkiej Wojny jako państwo pobite. Jest jasne, że w tych warunkach linie polityczne Polski i Węgier nie mogły być identyczne. Nie potrzebujemy tego ukrywać. Przeciwnie nawet, na tle tej odmienności warunków politycznych Polski i Węgier tembardziej uwypukla się i tem większego nabiera znaczenia fakt, że przyjaźń i współpraca obu państw i narodów w epoce powojennej utrzymały się mimo wszystko i, że roz-

wija się obecnie pomyślnie.

Polska i Węgry umiały wzajemnie zrozumieć swe żywotne interesy i w działaniach politycznych, mających na celu przede wszystkim dobro własnego państwa — umiały uszanować interesy strony drugiej. Równocześnie zaś starano się z obu stron jak najbardziej zacieśnić tradycyjne więzy, łączące oba kraje w najrozmaitszych dziedzinach. Polska i Węgry zawarły już w r. 1925 Konwencję Handlową, na podstawie której w latach dobrej konjunktury obrotu wzajemne sięgały sumy 100 milionów złotych. W r. 1928 zawarto umowę arbitrażową i koncyliacyjną; w roku 1931 podpisano Konwencję Lotniczą. Podczas wizyty premjera Gömbösa w Warszawie w październiku 1934 r. podpisano umowę o współpracy intelektualnej, której zadaniem jest wzajemne ułatwienie i pogłębienie studiów języka, historii i kultury strony drugiej oraz wymiana profesorów i młodzieży. Jednocześnie stworzono wówczas komitet studiów dla zbliżenia w dziedzinie gospodarczej; chodziło mianowicie o stopniowe znalezienie dróg ożywienia wzajemnej wymiany handlowej, która spadła do sumy 10 milionów złotych rocznie.

W listopadzie 1935 r. bawił w Polsce z oficjalną wizytą węgierski mi-

nister oświaty Homan, celem omówienia szczegółów wykonania podpisanej w r. 1934 umowy o współpracy intelektualnej.

Wreszcie obecna rewizyta budapeszteńska premjera Kościłkowskiego przyniosła w wyniku podpisania dwóch konwencji: konsularnej i ekstradycyjnej, oraz protokołu dodatkowego do Konwencji Handlowej z r. 1925.

W dziedzinie więc kulturalnej i gospodarczej Polska i Węgry uczyniły możliwe wszystko, aby dzięki jasnym i sprecyzowanym postanowieniom umownym stworzyć korzystne warunki dla zbliżenia obu narodów. Jeśli zaś chodzi o dziedzinę polityczną, to — jak już zaznaczyliśmy — stosunki obu państw polegają przede wszystkim na wzajemnym poszanowaniu żywotnych interesów strony drugiej. Dochodzi do tego poważne zainteresowanie Polski problemem organizacji współzycia państw basenu naddunajskiego, którego Węgry są jednym z najistotniejszych składników.

Państwa te stanowią jakgdyby południowe sąsiedztwo Polski. Tak jak i my położone są w rejonie Europy środkowo - wschodniej. Ich dobrobyt ma dla Polski zasadnicze znaczenie, gdyż są poważnym odbiorcą towarów polskich i poważnym dostawcą

na rynek polski. Ich harmonijne współzycie przyczyniłoby się niewątpliwie do znormalizowania stosunków politycznych i gospodarczych w obejmującym i nas rejonie środkowo - wschodniej Europy oraz stanowiłoby czynny element równowagi europejskiej. Jest więc zupełnie zrozumiałe, że Polska śledzi z zainteresowaniem powtarzające się stale od kilku lat próby organizacji współzycia państw naddunajskich. Nie można pominąć milczeniem faktu, iż państwa te są tradycyjnym terenem rywalizacji o wpływy ze strony Wielkich Mocarstw. To też wyżej wspom-

niane próby w znacznej mierze wychodziły od zewnątrz i równały się właściwie próbom narzucenia państwu naddunajskiemu takich form organizacyjnych, które najbardziej odpowiadały interesom zewnętrznego projektodawcy, a w najlepszym razie brały pod uwagę żywotne interesy części jedynie państw basenu dunajskiego. Podpisane w marcu roku bież. protokoły Rzymskie między Włochami, Austrią i Węgrami były do pewnego stopnia aktem samoobrony dwóch państw omawianego basenu przeciw tendencjom narzucenia im koncepcji, nie uzgodnionych z ich istotnymi interesami. Protokoły te, będące uzupełnieniem układów Rzymskich z marca 1934 r. stworzyły właściwie blok trzech sygnatarjuszy, analogiczny do bloku państw Małej Ententy.

Jeśli chodzi o Polskę, to dąży ona stale do pozytywnej konsolidacji stosunków nad Dunajem.

Polska pragnęłaby, aby w basenie naddunajskim nastąpiła rzeczywista normalizacja stosunków, dokonana bezpośrednio przez państwa tego basenu drogą harmonizacji ich potrzeb i interesów, bez dyskryminacji którejkolwiek. Tylko tak pojęty układ stosunków między temi państwami pozwoli im na intensywny pokojowy rozwój indywidualnych wartości i właściwości z pożytkiem dla nich samych i dla regionu Europy Środkowo - Wschodniej, a w dalszej linii — i dla całej społeczności narodów europejskich. Inaczej pojęte i przeprowadzone próby rozwiązywania problemu dunajskiego mogą jedynie doprowadzić do tego, iż państwa te, a przynajmniej większość ich, staną się narzędziem w ręku rywalizujących mocarstw. Taki zaś układ stosunków nad Dunajem nie byłby pomyślny dla konsolidacji pokoju na obszarach, sąsiadujących z Polską od południa, a tem samem nie mógłby odpowiadać intencjom i interesom Polski.

Niepomyślny stan obecny wzajemnych stosunków między państwami naddunajskimi, jest w znacznej mierze wynikiem błędnego przeświadczenia, iż możliwe jest zapewnić trwały pokój — bez głębszego porozumienia kontrahentów, na zasadzie przewagi materialnej. Trudno uchwytne, lecz dla pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych jak najbardziej istotne czynniki natury etycznej są niejednokrotnie, ze szkodą dla wszystkich lekceważone.

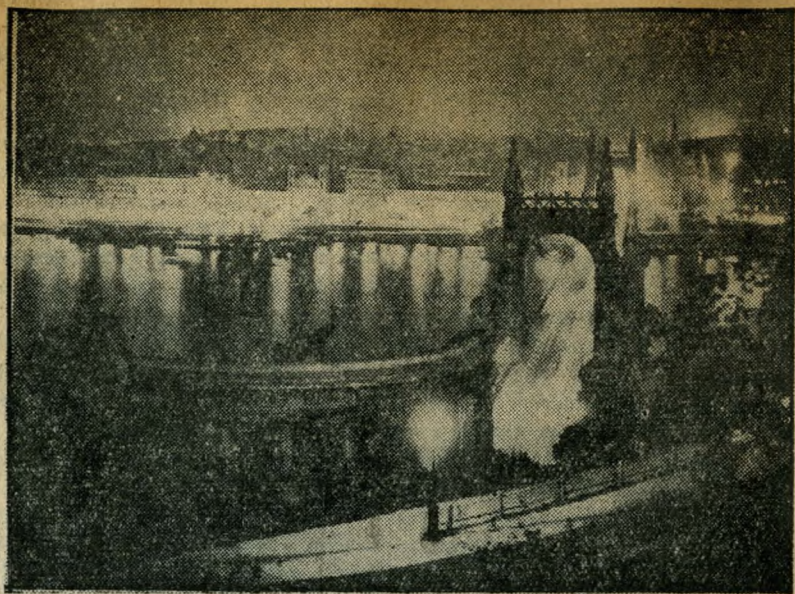
Wizyta premiera Kościalskiego w Budapeszcie, rozpatrywana jako symptom wzajemnej przyjaźni i życzliwości Polski i Węgier, jest właśnie dowodem, iż w układaniu się stosunków między narodami i państwami prawdziwie twórcze i wartościowe są przesłanki natury moralnej; tylko one bowiem mogą ułatwić zrozumienie i poszanowanie żywotnych interesów innych państw.

Do przyszłego pozytywnego układu stosunków w basenie naddunajskim Polska już dziś wnosi cenne wartości pozytywne: przyjaźń i życzliwość, jaką dla niej — państwa, wchodzącego również w skład regionu Europy Środkowo - Wschodniej — żywią przyjaciele nasi nad Dunajem.

Ten kapitał przyjaźni i życzliwości zwiększył się ostatnio dzięki

szczerzej wymianie zdań, która pogłębiła jeszcze wzajemne zrozumienie obu narodów oraz przeświadczenie obu państw, że ich współpraca jest możliwa i pożądana nie tylko dla ich dobra, ale i dla ogólnej konsolidacji pokojowego współżycia w bezpośrednio je interesującym rejonie Europy Środkowo - Wschodniej.

Głosy prasy jugosłowiańskiej i rumuńskiej wskazują, że i wśród tych państw, położonych nad Dunajem rola i intencje Polski znajdują zrozumienie.



Budapeszt w nocy